

Sygn. akt II Ca 710/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Wiśniewska

Sędziowie: SO Danuta Silska

SR del. Mariusz Gotowski (spr.)

Protokolant: prot. sąd. Patrycja Hencel

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2017 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa S. S. (1)

przeciwko B. M.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Złotowie

z dnia 19 maja 2016 r.

sygn. akt I C 965/15

1. oddała apelację
2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,
3. nieuwiszczoną opłatą sądową od apelacji obciąża Skarb Państwa.

Mariusz Gotowski Małgorzata Wiśniewska Danuta Silska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 maja 2016 r. wydanym w sprawie I C 965/15 Sąd Rejonowy w Złotowie zasądził od pozwanego B. M. na rzecz powoda S. S. (1) kwotę 53 677 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 5 grudnia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6301 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawą orzeczenia Sądu Rejonowego były następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 16 czerwca 2014 r. B. M. i S. S. (1) zawiązali spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „(...) sp. z o.o.”. Kapitał zakładowy został określony na 100.000,00 zł, przy czym B. M. objął 1.700 udziałów o wartości 85.000,00 zł a S. S. (1) 300 udziałów o wartości 15.000,00 zł. W skład dwuosobowego zarządu weszli B. M. (prezes) i S. S. (1) (wiceprezes).

W dniu 26 czerwca 2014 r. B. M. i S. S. (1) zmienili umowę spółki w ten sposób, że wysokość kapitału zakładowego określili na kwotę 50.000,00 zł przyjmując, że dzieli się na 1.000 udziałów o wartości nominalnej po 50,00 zł każdy oraz że udziały w kapitale zakładowym zostały objęte w następujący sposób:

- B. M. – 925 udziałów o łącznej wartości 46.250,00 zł,
- S. S. (1) – 75 udziałów o łącznej wartości 3.750,00 zł.

W dniu 19 czerwca 2014 r. S. S. (1) przekazał ze swojego rachunku bankowemu w banku (...) S.A. na rachunek B. M. w banku (...) S.A. kwotę 7.427,00 zł, w tytule przelewu wskazując „VAT Adwords”.

W dniu 23 czerwca 2014 r. S. S. (1) przekazał ze swojego rachunku bankowemu w banku (...) S.A. na rachunek spółki (...)sp. z o.o. w G. w banku (...) S.A. kwotę 50.000,00 zł, w tytule przelewu wskazując „wpłata kapitału zakładowego”.

Otwarcie rachunku bankowego dla spółki (...) sp. z o.o. nastąpiło w dniu 18 czerwca 2014 r. W dniu 23 czerwca 2014 r. na rachunku spółki jako pierwszą operację zaksięgowano wpłatę kwoty 50.000,00 zł dokonaną przez S. S. (1) opisaną jako „wpłata kapitału zakładowego”.

W okresie od 18 czerwca 2014 r. do 29 września 2014 r. wspólnicy spółki nie dokonywali na jej rachunek żadnych wpłat, które dotyczyłyby pokrycia kapitału zakładowego.

W dniu 8 lipca 2014 r. B. M. przekazał ze swojego rachunku bankowemu w banku (...) S.A. na rachunek S. S. (1) w banku (...) S.A. kwotę 2.200,00 zł, w tytule przelewu wskazując „zwrot”.

W dniu 24 lipca 2014 r. S. S. (1) przekazał ze swojego rachunku bankowemu w banku (...) S.A. na rachunek B. M. w banku (...) S.A. kwotę 300,00 zł, w tytule przelewu wskazując „pożyczka”.

Pismami z dnia 16 października 2014 r. skierowanymi przez S. S. (1) do B. M. oświadczył on, że wypowiada umowę pożyczki z dnia 23 czerwca 2014 r. w kwocie 46.250,00 zł i z dnia 19 czerwca 2014 r. w kwocie 7.427,00 zł oraz wezwał do zwrotu ww. kwot w terminie 6 tygodni od dnia wypowiedzenia umów z zagrożeniem skierowania sprawy na drogę powstępowania sądowego w razie nieuczynienia zadość żądaniu. Pisma zostały nadane listami poleconymi i doręczone dorosłemu domownikowi (matce pozwanego) w dniu 23 października 2014 r.

Pismem z dnia 23 stycznia 2015 r. powód, działając za pośrednictwem profesjonalnego pełnomocnika, wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 46.250,00 zł w terminie 5 dni od dnia otrzymania wezwania. Pismo zostało nadane listem poleconym i doręczone dorosłemu domownikowi (matce pozwanego) w dniu 29 stycznia 2015 r.

Sąd ustalił, że w rejestrze przedsiębiorców KRS prowadzonym dla spółki (...) sp. z o.o. w G. jako wspólnik figuruje B. M..

W dniu 4 lipca 2014 r. B. M. zapytał S. S. (1) na portalu społecznościowym, czy kupił akcje m.. S. S. (1) odpowiedział: „nie, nie miałem wolnej kasy;”. B. M. zapytał: „kumam:) a teraz masz? (...)”. S. S. (1) odpowiedział: „nie mam, dopiero jak mi oddasz będę miał...”. B. M.: „no ja jeszcze nie dostałem z wydawnictwa więc nie mam jak”.

W dniu 8 sierpnia 2014 r. S. S. (1) zapytał B. M. na portalu społecznościowym „zdajesz sobie sprawę z tego, że widisz mi na ta chwile 5527 zł?”. B. M. odpowiedział: „Zdaje sobie sprawę z tej kwoty i wiem ile było vatem za adwords:) a reszta? Napisz mi maila o tym”.

W dniu 18 grudnia 2014 r. S. S. (1) wysłał do B. M. wiadomość e-mail, wyznaczając mu czas na przelanie środków do dnia 22 grudnia 2014 r. oraz domagając się odpowiedzi w sprawie płatności w spółce, grożąc karnymi konsekwencjami.

S. S. (1) napisał do kontrahenta B. M. maila, który został pozwanemu przekazany w lutym 2015 r., w którym powód przedstawił go jako osobę nierzetelną oraz poinformował, że jest jedynym fundatorem strony (...), gdyż wpłacił całość kapitału zakładowego spółki.

B. M. i S. S. (1) znali się przed czerwcem 2014 r. Łączyły ich relacje przyjacielskie i zawodowe. Pracowali w tym samym biurze w spółce rodziców S. S. (1) „S. sp.j.”, a przez pewien okres mieszkali razem.

Planowali utworzenie spółki, przy czym B. M. był pomysłodawcą projektu, natomiast nie miał środków na pokrycie kapitału zakładowego. Powód i pozwany umówili się, że wpłatę na kapitał dokona S. S. (1), zaś B. M. będzie mu zwracał pieniądze z przypadającego mu zysku spółki. B. M. przedstawiał powodowi potencjalnych klientów spółki, oceniając przedsięwzięcie jako dochodowe.

Jednocześnie z rozmowami na temat utworzenia spółki B. M. rozmawiał z S. S. (1) na temat pożyczki związanej z prowadzoną przez pozwanego kampanią Adwords. B. M. zabrakło pieniędzy, gdyż pomylił stawki netto i brutto, z związku z czym musiał zapłacić wyższy podatek VAT niż zakładał.

Miały miejsce sytuacje, że S. S. (1) pożyczał pieniądze B. M..

Strony popadły w konflikt we wrześniu 2014 r. w związku ze współpracą pomiędzy B. M. a spółką rodziców S. S. (1), która wówczas ustała. Po jej ustaniu B. M. zatrzymał dwa samochody służbowe, które zwrócił dopiero po wszczęciu przez Policję dochodzenia z zawiadomienia rodziców powoda.

Przed wrześniem 2014 r. strony rozmawiały na temat zwrotu pożyczki w kwocie 7.427,00 zł. Wówczas nie było między stronami rozmów na temat zwrotu pożyczki na poczet pokrycia kapitału, gdyż spółka została dopiero zarejestrowana i nie generowała zysków.

Dokonując oceny przeprowadzonych dowodów Sąd Rejonowy wskazał, że:

Stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów oraz na podstawie zeznań stron postępowania: powoda S. S. (1) i pozwanego B. M. (k. 87 – 88).

Ocenę materiału dowodowego Sąd poprzedził odniesieniem się do stanowiska pozwanego, że wniosek dowodowy powoda o przesłuchanie stron na okoliczność zawarcia umów pożyczki powinien być oddalony z uwagi na treść przepisu art. 74 § 1 k.c.

W myśl przepisu art. 720 § 2 k.c. umowa pożyczki, której wartość przenosi pięćset złotych, powinna być stwierdzona pismem. Powyższą normę, nakazującą zawarcie umowy pożyczki w formie pisemnej, należy interpretować jako nakazującą zachowanie tej formy ad probationem (a contrario z art. 73 § 1 k.c.). W myśl przepisu art. 74 § 1 k.c. zastrzeżenie formy pisemnej bez rygору nieważności ma ten skutek, że w razie niezachowania zastrzeżonej formy nie jest w sporze dopuszczalny dowód ze świadków ani dowód z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności. Przepisu tego nie stosuje się, gdy zachowanie formy pisemnej jest zastrzeżone jedynie dla wywołania określonych skutków czynności prawnej. Przepisy art. 74 § 2 i 3 k.c. łagodzą to ograniczenie między innymi w ten sposób, że dowód ze źródeł osobowych na fakt dokonania czynności prawnej będzie dopuszczalny, gdy istnieje tzw. początek dowodu na piśmie, czyli gdy fakt dokonania czynności prawnej został uprawdopodobniony za pomocą pisma. Wymaganie istnienia uprawdopodobnienia na piśmie faktu dokonania czynności prawnej jest traktowane w orzecznictwie dosyć liberalnie. Początkiem dowodu na piśmie, czyli dokumentem wykazującym, iż czynność została dokonana, może być każdy dokument, którego treść bezpośrednio lub pośrednio wskazuje na fakt dokonania czynności. Nie jest konieczne, aby pismo to pochodziło od strony, przeciwko której taki dowód będzie prowadzony, ani też aby było podpisane przez jedną ze stron. Może to być dokument prywatny albo urzędowy, wystarczy list,

dowód wpłaty, wycinek prasowy, wydruk komputerowy, telefaksowy, telegram itp. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2004 r., II CK 527/03, Lex nr 174143). Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 13 marca 2014 r., I ACa 916/13, Lex 1459074 „pismo, o którym mowa w art. 74 § 2 k.c. ma stwarzać podstawy do przypuszczeń, że czynność nastąpiła, a fakt jej podjęcia ma być dopiero udowodniony zeznaniami świadków i stron. Do uprawdopodobnienia faktu dokonania czynności prawnej posłużyć może jakikolwiek i sporządzony przez kogokolwiek pisemny dokument, którego treść uzasadnia prawdopodobieństwo zaistnienia czynności prawnej, choć faktu takiego on nie stwierdza. Uprawdopodobnić dokonanie czynności prawnej może nie tylko podpisane pismo spełniające kryteria dokumentu prywatnego, ale także każda wzmianka, zapisek czy informacja zawierająca treść bezpośrednio lub pośrednio wskazującą, że określona czynność prawna doszła do skutku”.

W ocenie Sądu Rejonowego powołane w stanie faktycznym potwierdzenia przelewów kwot składających się na żądanie pozwu oraz korespondencja elektroniczna (na portalu społecznościowym i e-mailowa) pomiędzy powodem i pozwanym wskazuje, że umowy pożyczki zostały zawarte i wykonane przez powoda. Zdaniem Sądu I instancji pozwalają one ustalić, że kwota 7.426,00 zł została pozwanemu przekazana przez powoda a kwota 46.250,00 zł wpłacona na rachunek spółki na jego prośbę i w wykonaniu jego obowiązku, obie z obowiązkiem zwrotu. Do takiego wniosku prowadziła Sąd I instancji analiza samych dowodów mających postać dokumentów, a zeznania stron słuszność tej oceny tylko potwierdzają.

Sąd Rejonowy zeznania powoda ocenił jako wiarygodne, albowiem tworzyły logiczną całość z dowodami z dokumentów. Przedstawiona przez niego wersja wpisywała się w kontekst sytuacyjny, w którym strony pozostawały w bliskich stosunkach, powód pożyczał pozwanemu pieniądze, pozwany dysponował atrakcyjnym - jak się wydawało - pomysłem na działalność, był osobą cieszącą się zaufaniem powoda, zaś powód dysponował środkami umożliwiającymi rozpoczęcie tej działalności. Niejako równolegle powód pożyczył pozwanemu środki również na inny, z uwagi na bliską relację znany powodowi cel związany z bieżącą działalnością pozwanego. Wiarygodny jest zdaniem Sądu Rejonowego również opis przyczyn, które legły u podstaw konfliktu między stronami.

Sąd Rejonowy wskazał, że w kluczowych momentach wewnętrznie sprzeczne są zeznania pozwanego B. M., który z jednej strony podał, że nigdy nie pożyczał pieniędzy od powoda i nie miał takiej potrzeby, a z drugiej potwierdził, że przelew wykonany przez powoda na poczet kapitału dotyczył zarówno części powoda, jak i jego części oraz że „temat ze zwrotem pieniędzy mógł wynikać z tego, że nie było zysków ze spółki”. Zdaniem Sądu I instancji to ostatnie twierdzenie odpowiada stanowisku powoda, że w istocie pożyczka miała być spłacana z przyszłych zysków, których perspektywę pozwany zarysował powodowi. Zdaniem Sądu Rejonowego nie jest prawdą twierdzenie pozwanego, że pieniądze dostał „na zasadzie koleżeńskej od powoda”, skoro mniej więcej w tym samym czasie zwrócił powodowi pożyczkę w kwocie 300 zł. Trudno przyjąć, że jednocześnie została mu bezzwrotnie przekazana kwota ponad 150 razy większa. Nie przekonała Sądu Rejonowego również próba wyjaśnienia przez pozwanego, jaka była przyczyna przekazania przez powoda na jego rachunek kwoty 7.427,00 zł opisanej jako „VAT Adwords”. Zdaniem Sądu sytuacja przedstawiała się w ten sposób, że pozwany został zaskoczony obowiązkiem podatkowym bądź jej zakresem i przyjaciel, którym był wówczas powód, pożyczył mu pieniądze na wywiązanie się z tego obowiązku. Nie wydaje się, by w obrocie profesjonalnym pomiędzy spółką będącą własnością rodziców powoda a pozwanym również prowadzącym działalność gospodarczą rozliczenia odbywały się przez rachunek bankowy syna właścicieli spółki będącej kontrahentem pozwanego.

Sąd Rejonowy za dowody uprawdopodobniające fakt udzielania pożyczek a także ich wysokość uznał dowody stanowiące polecenia przelewów. Sąd miał świadomość, że przelew na kwotę 50.000,00 zł został wykonany nie na rachunek pozwanego a spółki, niemniej przyjął wersję powoda, że pokrycie pełnego kapitału (wyraźnie mniejszej części powoda i większej pozwanego) ze środków powoda zgromadzonych na jego rachunku było między stronami uzgodnione, a więc wersja zawarta w sprzeciwie od nakazu zapłaty o ewentualnym bezpodstawnym wzbogaceniu spółki i kierowaniu roszczeń wobec niej jest zdaniem Sądu Rejonowego stworzona wyłącznie na potrzeby postępowania i oderwana od stanu faktycznego. Trudno bowiem stać na stanowisku, że w spółce zakładanej przez dwóch wspólników, którzy razem weszli do jej zarządu, jeden wspólnik bez wiedzy i woli drugiego opłaca kapitał zakładowy w pełnej wysokości, mimo iż jego obowiązek dotyczy wyłącznie kwoty 3.750,00 zł z kwoty

50.000,00 zł stanowiącej umówiony kapitał. Sąd I instancji wskazał, że sam pozwany przyznał zresztą, że wpłata została przez powoda celem pokrycia kapitału własnego i pozwanego. Polecenie przelewu kwoty 7.427,00 zł dotyczy przepływu środków między rachunkami stron i zdaniem Sądu Rejonowego przyczyna przekazania tych środków, ich przeznaczenie i obowiązek zwrotu przebiegały tak jak to przedstawił powód.

Posiłkowo Sąd Rejonowy czynił ustalenia również na podstawie wydruków rozmów stron na portalu społecznościowym oraz wiadomości e-mail. Zestawienie ich z poleceniami przelewu oraz źródłami osobowymi wskazuje, że powód pożyczył powodowi łącznie kwotę dochodzoną pozwem. W szczególności Sąd I instancji zwrócił uwagę na dialog z dnia 4 lipca 2014 r., kiedy to B. M. zapytał S. S. (1), czy kupił akcje m.. S. S. (1) odpowiedział: „nie, nie miałem wolnej kasy;). B. M. zapytał: „kumam:) a teraz masz? (...)”. S. S. (1) odpowiedział: „nie mam, dopiero jak mi oddasz będę miał...”. B. M.: „no ja jeszcze nie dostałem z wydawnictwa więc nie mam jak”. Wskazuje to po pierwsze, że pozwany był w dacie rozmowy winny pieniądze powodowi, a po drugie, że powód nie dysponował wówczas środkami, co przeczyło jego twierdzeniu podniesionemu na rozprawie, że nie miał potrzeby pożyczania pieniędzy. Ponownie jeszcze w czasie pozostawania w dobrych relacjach w dniu 8 sierpnia 2014 r. S. S. (1) zapytał B. M. na portalu społecznościowym, czy zdaje sobie sprawę z tego, że „wisi” mu kwotę 5.527,00 zł, na co B. M. odpowiedział, że zdaje sobie sprawę z tej kwoty oraz że prosi o maila z rozpisaniem, co się na nią składa.

Za wiarygodny Sąd I instancji uznał wyciąg z rachunku bankowego spółki założonej przez strony, z którego wynika po pierwsze wpłata dokonana przez powoda pokrywająca cały kapitał zakładowy, a po drugie brak jakiegokolwiek wpłaty dotyczącej kapitału pochodzącej od pozwanego.

Nie budziły wątpliwości Sąd Rejonowego złożone przez powoda wypowiedzenie umów i wezwanie do zapłaty. Podobnie Sąd ocenił akty notarialne stanowiące umowę spółki i zmianę tej umowy.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny, Sąd Rejonowy dokonał następujących rozważań prawnych:

Sąd Rejonowy na podstawie dowodów z dokumentów i osobowych źródeł dowodowych ustalił, że między stronami doszło do zawarcia dwóch umów pożyczki: w dniu 19 czerwca 2014 r. na kwotę 7.426,00 zł i w dniu 23 czerwca 2014 r. na kwotę 42.500,00 zł, a pozwany zobowiązał się te kwoty zwrócić, przy czym zwrot pierwszej pożyczki miał nastąpić jednorazowo w niedalekiej przyszłości, a drugiej sukcesywnie z zysków, jakie mała przynosić nowoutworzona spółka.

Definicję umowy pożyczki zawiera w przepis art. 720 § 1 k.c., zgodnie z którym przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Powyższe wskazuje, że obowiązkowi pożyczkodawcy do przeniesienia własności przedmiotu umowy na pożyczkobiorcę odpowiada obowiązek zwrotu, czyli przeniesienia przez pożyczkobiorcę na pożyczkodawcę przedmiotu umowy, powiększonego o ewentualne wynagrodzenie ustalone w umowie. Umowa pożyczki w swojej treści powinna wskazywać strony umowy z określeniem ich roli w tym stosunku oraz przedmiot pożyczki. Przedmiotowo istotnym elementem umowy pożyczki jest obowiązek zwrotu pożyczki. Co istotne brak oznaczenia w umowie terminu zwrotu, oprocentowania czy zabezpieczenia nie czyni umowy pożyczki nieważną ani też nie uzasadnia zakwalifikowania tej umowy do innego rodzaju umów, albowiem powyższe postanowienia nie należą do elementów przedmiotowo istotnych stosunku prawnego umowy pożyczki. Ustawa nie uzależnia ważności umowy pożyczki od zachowania formy szczególnej, a zatem ustność umowy nie powoduje w żadnym razie jej nieważności, choć może rodzić pewne trudności w ustaleniu jej treści.

W analizowanej sprawie materiał dowodowy pozwalał zdaniem Sądu Rejonowego na ustalenie, że umowy między powodem a pozwanym dotyczyły przekazania pozwanemu kwoty 7.427,00 zł z obowiązkiem jej zwrotu w nieodległej przyszłości i kwoty 46.250,00 zł z obowiązkiem jej zwrotu, przy czym pozwany uzyskał zgodę powoda na zwrot z zakładanego zysku spółki. Strony przyjęły, że obie umowy mają charakter nieodpłatny, tj. pozwany nie był zobowiązany do zwrotu kwot wyższych niż otrzymał. Strony zawarły ważne umowy, powód wykonał wynikający z nich obowiązek przeniesienia na pozwanego własności pieniędzy, natomiast pozwany nie wywiązał się z obowiązku zwrotu tej samej ilości pieniędzy. Pozwany zresztą nie zaprzeczył twierdzeniu pozwu, że nie zwrócił powodowi

pieniędzy, gdyż negował samą podstawę domagania się zapłaty twierdząc, że nie doszło do zawarcia umów pożyczki. Co do pierwszej pożyczki (dot. kwoty 7.427,00 zł) pozwany twierdził, że były to środki firmy ojca powoda, które ten zobowiązał się przekazać – na co brak jakiegokolwiek dowodu, zaś co do drugiej pożyczki (dot. kwoty 46.250,00 zł) twierdził z jednej strony, że środki zostały przekazane za niego, ale nie umówiono kwestii zwrotu, a z drugiej, że powód winien rozważyć domaganie się ich od spółki, z perspektywy której stanowiły świadczenie nienależne. W ocenie Sądu I instancji wersja o braku obowiązku zwrotu w świetle innych relacji finansowych między stronami jest niewiarygodna, skoro strony rozliczały między sobą pożyczki rzędu kilkuset złotych. W rzeczywistości, zdaniem Sądu, było tak, że powód – wierząc w dochodowość przedsięwzięcia, którego pomysłodawcą był pozwany – wyraził zgodę na spłatę kwoty wyłożonej na pokrycie kapitału z zysku, który spółka miała generować. Nie oznacza to zdaniem Sądu Rejonowego, że brak zysku powoduje zwolnienie pozwanego z obowiązku zwrotu kwoty pożyczki. Bliskie relacje między stronami mogły skłonić powoda do umówienia korzystnych dla pozwanego warunków spłaty (korzystnych, bo nie angażujących jego możliwości finansowych związanych z działalnością inną niż działalność spółki (...)), co nie jest równoznaczne z rezygnacją z przysługującego mu świadczenia czy zwolnieniem z długu wobec niepowodzenia wspólnego przedsięwzięcia. Sąd I instancji uznał również, że przeszkodą uwzględnienia żądania pozwu nie jest przekazanie środków z rachunku powoda na rachunek spółki stron, a nie na prywatny rachunek pozwanego, skoro nie ulega wątpliwości, że pozwany o przekazaniu środków wiedział, godził się na to lub wręcz o to zabiegał, znał cel przekazania środków oraz skutki tego faktu dla niego i dla spółki. Gdyby powód przekazał spółce środki bez porozumienia z pozwanym i w konsekwencji miałyby one stanowić świadczenie nienależne, to pozwany winien opłacić obejmowane w spółce udziały, czego nie uczynił, mimo że – jak twierdził – posiadał środki finansowe. Twierdzenie o braku potrzeby zaciągania pożyczek pozostaje zresztą w sprzeczności z innymi poleceniami przelewu z lipca 2014 r., kiedy to powód pożyczał pozwanemu pieniądze a pozwany je zwracał. Brak pisemnych umów usprawiedliwiała bliska więź istniejąca wówczas między stronami i związane z nią zaufanie, które wyrażało się w tym, że również inne pożyczki między stronami nie były stwierdzone pismem. W tak przedstawiających się faktach Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 53.677,00 zł.

Ustaliwszy zasadność roszczenia powoda odnośnie należności głównej, Sąd I instancji przeszedł do oceny zasadności jego roszczenia w zakresie żądania zasądzenia odsetek ustawowych z tytułu pozostawiania pozwanego w zwłoce z zapłatą kwoty pożyczek.

Stosownie do treści art. 359 § 1 k.c. odsetki od sumy pieniężnej należą się wtedy, gdy wynika to z czynności prawnej albo z ustawy, orzeczenia sądu lub decyzji właściwego organu. Zgodnie z art. 359 § 2 k.c. jeżeli wysokość odsetek nie jest w inny sposób oznaczona należą się odsetki ustawowe (od stycznia 2016 r. przepis został uzupełniony o zapis: „w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 3,5 punktów procentowych”). Regulacją prawną stanowiącą w myśl zapisu art. 359 k.c. ustawową podstawę do naliczania odsetek jest art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którego dyspozycją, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

W okolicznościach niniejszej sprawy powód domagał się zasądzenia odsetek ustawowych od należności głównej od dnia 5 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty i zdaniem Sądu Rejonowego żądanie to zasługiwało na uwzględnienie. Zwrot obu pożyczek, wobec braku wyraźnego postanowienia umownego, stał się bowiem wymagalny po wypowiedzeniu umów i wezwaniu obowiązanego do spełnienia świadczenia - art. 455 § 1 k.c. Oświadczenie powoda w tym przedmiocie zostało doręczone pozwanemu w dniu 23 października 2014 r., a wyznaczony 6-tygodniowy termin upłynął w dniu 4 grudnia 2014 r. Od dnia następnego rozpoczął bieg termin naliczania odsetek za opóźnienie - art. 481 § 1 k.c.

Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania pozwany, jako strona przegrywająca sprawę, stosownie do art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 9 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. z 2013 r., Nr 461), obowiązany jest zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Na koszty w niniejszej sprawie składają się: kwota 3.600,00 złotych tytułem

wynagrodzenia pełnomocnika, kwota 2.684,00 zł tytułem opłaty od pozwu oraz kwota 17,00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, co daje łącznie kwotę 3.217,00 zł.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł pozwany

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Rejonowego w części tj. co do kwoty 48450 zł z punktu I i co do całości z punktu II zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego – art. 720 § 1 kc poprzez wadliwą subsumcję prawidłowo ustalonego stanu faktycznego w zakresie pozyskanej przez spółkę pod firmą (...)sp. z o. o. w G. kwoty 50 000 zł tytułem: „wpłata kapitału zakładowego” i uznanie, iż jest to pożyczka powoda na rzecz pozwanego mimo, iż z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego mamy do czynienia z inwestycją pozwanego w nowopowstający podmiot gospodarczy,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie kwoty 7426 zł jakiej zwrotu domaga się powód – wobec faktu wykonania przez pozwanego (poprzez dowód przelewu na rachunek powoda) i przyznaniu tegoż przez powoda zwrotu części tejże należności w kwocie 2200 zł,
3. naruszenie zasad postępowania:
 - art. 233 § 1 kpc – poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów i dokonanie ich w części dotyczącej oceny zeznań pozwanego w sposób dowolny, wręcz selektywny i uznanie ich za niewiarygodne, pomimo ich niesprzeczności z ujawnionym w sprawie materiałem dowodowym,
 - art. 246 kpc w zw. z art. 74 § 2 kc – poprzez dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu i przeprowadzenie dowodu ze świadków w sytuacji, gdy w zakresie rzekomej pożyczki tj. opłacenia kapitału zakładowego spółki (...) sp. z o. o. w G. nie istniał „początek dowodu” upoważniający do dokonania takiej czynności,
 - art. 207 § 6 kpc poprzez dopuszczenie w toku procesu dowodów spóźnionych, które strona powodowa mogła i winna zgłosić w pozwie, albowiem dotyczyły dowodów spóźnionych, albowiem dotyczyły istoty procesu – procesu a mianowicie wykazania zasadności powództwa opartego o umowę pożyczki.

Wskazując na te zarzuty pozwany wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonej części na koszt powoda,
ewentualnie
2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy o ponownego Sądowi Rejonowemu w Złotowie.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwany wskazał, że w toku postępowanie I-instancyjnego pozwany konsekwentnie kwestionował i zaprzeczał temu, iżby otrzymał od powoda jakiegokolwiek środki finansowe tytułem pożyczki, a które (o ile miały taki tytuł) nie zostały zwrócone. Pozwany ponownie stanowczo stwierdził, że strony nie były stronami umowy pożyczek, o których mowa w pozwie. Pozwany wskazał, że środki otrzymanego przez pozwanego od powoda tytułem „VAT Adword” stanowiły świadczenie w imieniu osoby trzeciej – spółki Wydawnictwo (...) sp. jawna (zobowiązanej wobec pozwanego) a nie jest on w stanie dowieść – w tym procesie – tej okoliczności wobec powyższego kwestionuje wyrok w 3/4 części. Pozwany wskazał, że pozostałą część dochodził będzie w innym postępowaniu. Poza sporem, zdaniem pozwanego, pozostaje kwestia, iż pozwany zwrócił powodowi kwotę 2200 zł na rachunek powoda, co ten wprost przyznał, a co Sąd a quo również zauważył. Zdumienie pozwanego budzi fakt, iż pomimo budzi fakt, iż pomimo ustalenia w/w okoliczności Sąd nadal zobowiązuje go do zwrotu powodowi całej kwoty. Niemniej z tego właśnie powodu, że pozwany domagać się będzie zwrotu środków stanowiących podatek VAT od zakupu dokonanego w imieniu i na rzecz Wydawnictwa (...) sp. jawnej wartość przedmiotu zaskarżenia wynosi 48 450 zł.

Zdaniem pozwanego, że kluczowym jednak dla skarżonego rozstrzygnięcia ustaleniem jest kwestionowanie przez pozwanego przyjęcie, że kwota wpłacona przez powoda w dniu 23 czerwca 2014 r. na rachunek bankowy spółki tytułem

„wplata kapitału zakładowego” stanowi pożyczkę miast ustalonej przez współników kapitałowej inwestycji powoda. Ani w tytule przelewu ani w poprzedzających zawarcie umowy pożyczki ustaleniach stron nie było i nie ma mowy o świadczeniu za pozwanego. Wbrew stanowisku powoda, które zaakceptował Sąd a quo, nie było zamiarem stron zawarcie umowy pożyczki. Gdyby strony chciały taką umowę zawrzeć, to wiedziały jak tego dokonać, bo już uprzednio – nawet jak zauważa Sąd, w zakresie drobnych kwot – umowy takie formalizowały. Skoro zatem tutaj takiej umowy nie zawarły, to w ocenie pozwanego świadczy to dobitnie o braku takiego zamiaru. Przeciwnie wskazać należy, że w razie sukcesu powołanej przez strony spółki, powód z pewnością nie domagałby się zwrotu pożyczki, lecz udziału w zyskach przedsiębiorstwa. Niewątpliwie strony umowy spółki, niefrasobliwie, nie wskazały w treści aktu notarialnego zawiązania spółki, że pozostała część wpłaconych przez powoda pieniędzy winna zostać zaliczona na agio. Takie rozwiązanie odpowiadałoby intencji obu stron, a równocześnie dzięki niemu uniknęłyby aktualnego postępowania. Z tego też powodu pozwany wdając się w spór podniósł tę okoliczność, co jednak nie znalazło uznania Sądu I instancji. Pozwany wskazał dalej, że odwoływanie się przez Sąd od informacji ujawnionych na portalu społecznościowym, gdzie pozwany przyznaje, że jest dłużnikiem powoda jest całkowicie dowolne. Zdaniem pozwanego całkowicie dowolne a wręcz kuriozalne jest twierdzenie zawarte na stronie 9 uzasadnienia wyroku, że pozwany o przekazaniu pieniędzy wiedział, godził się na to, a wręcz o to zabiegał.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona.

Na wstępie wskazać należy, że zgodnie z art. 378 § 1 kpc Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia bierze jednak pod uwagę nieważność postępowania. Zgodnie natomiast z art. 379 pkt. 2 in fine kpc nieważność postępowania zachodzi wtedy pełnomocnik strony nie był nienależycie reprezentowany. Wskazać należy, że w toku postępowania przed sądem I instancji zarówno pełnomocnik powoda jak i pełnomocnik pozwanego nie byli należycie umocowani. Wskazać bowiem należy, że pełnomocnik powoda działał na podstawie pełnomocnictwa znajdującego się na karcie 7 akt. Wynika z niego, że powód **działając w imieniu (...) sp. z o. o. w G.** udziela pełnomocnictwa **do samodzielnego reprezentowania go we wszelkich postępowaniach toczących się przed Sądem Rejonowym Gdańsk – Północ w Gdańsku, VIII Wydział Krajowego Rejestru Sądowego.** Powód zatem udzielił pełnomocnictwa działając w imieniu (...) sp. z o. o. w G. zatem było to pełnomocnictwo udzielone przez spółkę i to ograniczone jedynie do czynności przed Sądem Rejonowym Gdańsk – Północ w Gdańsku. Również pełnomocnictwo udzielone przez pozwanego było nieprawidłowe, bowiem pozwany upoważnił swego pełnomocnika jedynie do działania przed Sądem Rejonowym w Gdyni, podczas gdy w związku z podniesieniem przez pozwanego zarzutu niewłaściwości miejscowej Sąd Rejonowy w Gdyni postanowieniem z dnia 18 września 2015 r. uznał się niewłaściwym miejscowo i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w Złotowie. Sąd Okręgowy podziela poglądy Sądu Najwyższego wyrażone choćby w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2009 r. (III CZP 118/08, OSNC 2009 nr 6, poz. 76, str. 1), że brak formalny pisma procesowego w postaci nienależytego umocowania pełnomocnika może być usunięty potwierdzeniem strony dokonanych przez niego czynności. W tym celu sąd powinien wyznaczyć stronie odpowiedni termin. W związku z tym Sąd Okręgowy na rozprawie w dniu 3 października 2017 r. dopuścił tymczasowo do udziału w sprawie w charakterze pełnomocników powoda adw. K. P. oraz adw. U. B. zobowiązując ich do złożenia pełnomocnictwa do reprezentowania powoda w niniejszym postępowaniu, a nadto zobowiązano powoda do potwierdzenia tych czynności pod rygorem pominięcia dokonanych czynności. Takie zobowiązanie wystosowano również początkowo do pozwanego i jego pełnomocnika, jednak w związku z tym, że pozwany stawiał się na rozprawie odwoławczej, to udzielił on pełnomocnictwa swemu pełnomocnikowi do protokołu i potwierdził dokonane przez niego czynności. Następnie pełnomocnik powoda złożył właściwe pełnomocnictwo, a powód potwierdził wszystkie czynności dokonane przez pełnomocnika co konwalidowało braki pełnomocnictw przed Sądem I instancji.

Przechodząc do analizy zarzutów apelacyjnych wskazać należy, że Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w sprawie, dlatego też na podstawie art. 382 k.p.c. sąd odwoławczy przyjął ustalenia faktyczne poczynione w pierwszej instancji za własne. Sąd Odwoławczy w pełni również podziela zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rozważania prawne i również przyjmuje je za własne.

Jako pierwszy zarzut rozważanie wymaga zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 246 kpc w zw. z art. 74 § 2 kc. Wskazać należy, że zgodnie z art. 74 § 1 kc w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 września 2016 r., które to brzmienie ma zastosowanie w niniejszej sprawie zgodnie z zasadą *lex retro non agit* wyrażoną w art. 3 kc zastrzeżenie formy pisemnej bez rygoru nieważności ma ten skutek, że w razie niezachowania zastrzeżonej formy nie jest w sporze dopuszczalny dowód ze świadków ani dowód z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności. Przepisu tego nie stosuje się, gdy zachowanie formy pisemnej jest zastrzeżone jedynie dla wywołania określonych skutków czynności prawnej. Zgodnie z art. 74 § 2 kc jednakże mimo niezachowania formy pisemnej przewidzianej dla celów dowodowych, dowód ze świadków lub dowód z przesłuchania stron jest dopuszczalny, jeżeli obie strony wyrażą na to zgodę, jeżeli żąda tego konsument w sporze z przedsiębiorcą albo jeżeli fakt dokonania czynności prawnej będzie uprawdopodobniony za pomocą pisma. Z przepisem tym koresponduje art. 246 kpc, który stanowi, że jeżeli ustawa lub umowa stron wymaga dla czynności prawnej zachowania formy pisemnej, dowód ze świadków lub z przesłuchania stron w sprawie między uczestnikami tej czynności na fakt jej dokonania jest dopuszczalny w wypadku, gdy dokument obejmujący czynność został zagubiony, zniszczony lub zabrany przez osobę trzecią, a jeżeli forma pisemna była zastrzeżona tylko dla celów dowodowych, także w wypadkach określonych w kodeksie cywilnym. Art. 74 kc wprowadza wymóg zachowania formy pisemnej dla celów dowodowych. Wymóg zachowania takiej formy dla celów dowodowych znajduje zastosowanie w przypadku umowy pożyczki, gdyż zgodnie z art. 720 § 2 kc w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 września 2016 r., znajdującym zastosowanie w niniejszej sprawie, umowa pożyczki, której wartość przenosi pięćset złotych, powinna być stwierdzona pismem. Jak wskazuje się w doktrynie (por. Strugała [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Wyd. 8, Warszawa 2017, komentarz do art. 74 kc, teza 2 i 3, dostępne w Legalis) niezachowanie przy dokonywaniu czynności prawnej formy zastrzeżonej pod rygorem ograniczeń dowodowych nie ma konsekwencji materialnoprawnych – czynność prawna dokonana z naruszeniem wymogu formy jest w pełni skuteczna. Dotykająca taką czynność sankcja *ad probationem* oznacza natomiast, że w razie sporu fakt dokonania czynności prawnej nie może być dowodzony za pomocą pewnych środków dowodowych, które normalnie byłyby dostępne, a które z reguły są przydatne dla wykazania, że doszło do dokonania czynności prawnej. Brzmienie art. 74 KC przesądza, że w sporze nie jest dopuszczalny dowód z zeznań świadków oraz z przesłuchania stron. Zgodnie z art. 74 § 1 KC sankcja ograniczeń dowodowych sprowadza się do tego, że sąd nie może dopuścić dowodu ze świadków i z przesłuchania stron „na fakt dokonania czynności prawnej”. Dopuszczenie przez sąd dowodu z przesłuchania stron lub z zeznań świadków wbrew ograniczeniom wynikającym z art. 74 KC jest jednoznaczne z naruszeniem przepisów postępowania. Norma wynikająca z art. 74 KC ma bowiem charakter procesowy. Naruszenie takiej może stanowić podstawę zarzutu apelacyjnego (co wymaga jednak zwrócenia uwagi na uchybienie sądu w trybie art. 162 KPC), a jeżeli mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, podlega kontroli kasacyjnej (zob. wyr. SA w Krakowie z 2.12.2016 r., I ACa 977/16, Legalis). W zakresie, w jakim doszło do naruszenia ograniczeń wynikających z art. 74 KC, sąd pierwszej instancji lub sąd odwoławczy powinien pominąć wyniki postępowania dowodowego i orzec na podstawie pozostałego materiału dowodowego (wyr. SN z 8.5.2001 r., IV CKN 290/00, OSNC 2002, Nr 1, poz. 9; wyr. SN z 7.2.2001 r., V CKN 204/00, Legalis; wyr. SN z 25.1.2000 r., I CKN 381/98, Biul. SN 2000, Nr 5, s. 11). Przepis art. 74 § 2 kc dopuszcza dowód z zeznań świadków lub z przesłuchania stron jeżeli obie strony wyrażą na to zgodę, jeżeli żąda tego konsument w sporze z przedsiębiorcą albo jeżeli fakt dokonania czynności prawnej będzie uprawdopodobniony za pomocą pisma. Pozwany nie wyraził zgody na przeprowadzenie dowodu z zeznań stron (k. 29 akt), spór nie jest sporem konsumenta z przedsiębiorcą, zatem rozważania wymaga jedynie to, czy fakt dokonania czynności prawnej został uprawdopodobniony za pomocą pisma. W orzecznictwie przyjmuje się, że pismem, które spełnia to wymaganie, może być każdy dokument, którego treść bezpośrednio lub pośrednio wskazuje na fakt dokonania czynności. Nie jest konieczne, aby pismo to pochodziło od strony, przeciwko której lub przeciwko której następcom prawnym dowód na fakt dokonania czynności prawnej jest prowadzony, ani też, aby pismo to było podpisane przez jedną ze stron. Może to być dokument prywatny lub urzędowy,

w tym w szczególności list, dowód wpłaty, wycinek prasowy, wydruk komputerowy lub telefaksowy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 1979 r., III CRN 287/78, OSNCP 1980, nr 1 - 2, poz. 9, z dnia 29 września 2004 r., II CK 527/03, z dnia 24 kwietnia 2008 r., IV CNP 6/08, z dnia 9 grudnia 2015 r., II CSK 859/14). Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Łodzi w uzasadnieniu wyroku z dnia 22 stycznia 2013 r. (I ACa 1091/12, Legalis numer 734360, dostępny również na Portalu Orzeczeń Sądów Powszechnych) uprawdopodobnić dokonanie czynności prawnej może nie tylko podpisane pismo spełniające kryteria dokumentu prywatnego, ale także każda wzmianka, zapisek czy informacja zawierająca treść bezpośrednio lub pośrednio wskazującą, że określona czynność prawna doszła do skutku. Pismo, o którym mówi art. 74 § 2 KC nie ma stanowić dowodu dokonania czynności prawnej, lecz jedynie stwarzać podstawy do przypuszczeń, że czynność nastąpiła. Sam fakt jej podjęcia ma być dopiero udowodniany zeznaniami świadków i stron, a zatem środkami przewidzianymi w katalogu dowodów (tak m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 stycznia 2012 r., sygn. akt I CSK 246/11, z dnia 14 października 2009 r., sygn. akt V CSK 109/09, z dnia 7 listopada 2008 r., sygn. akt II CSK 321/08). Chodzi więc o wykazanie przez dowodzącego faktu złożenia m.in. zgodnych oświadczeń woli obu stron umowy, pozwalających na przyjęcie dojścia do skutku umowy o określonej kwalifikacji prawnej. O takim oświadczeniu woli stron świadczyć może wiele elementów ustalonego stanu faktycznego, przy czym oświadczenie takie może przybrać różną postać (np. także oświadczenia dorozumianego, art. 65 KC). Warunkujący możliwość dopuszczenia dowodów osobowych wymóg uprawdopodobnienia dokonania czynności na piśmie musi dotyczyć tej właśnie czynności, a nie jakichkolwiek zdarzeń prawnych, w których uczestniczyły te same strony (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 11 maja 2012r., I ACa 423/12, Legalis nr 738953). Odnosząc powyższe oglądy do niniejszej sprawy Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu I instancji, że przedłożone przez powoda dokumenty w postaci potwierdzeń przelewów (k. 8 – 9) są wystarczającymi pismami pozwalającymi na uprawdopodobnienie, że doszło do zawarcia umowy pożyczki między stronami – potwierdzają bowiem, że powód na rachunek spółki i powoda przelewał kwoty po 50 000 zł i 7426 zł, co oznacza, że Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia art. 74 § 2 kc i art. 246 kpc dopuszczając dowód z zeznań stron.

Za bezzasadny Sąd Okręgowy uznał również zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów. Wskazać należy, że wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie – prawidłowe postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej, niż to przyjął sąd, wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. W szczególności to, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do Sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne, niż przyjęte przez Sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 7 czerwca 2006 r., I ACa 1407/05, LEX nr 278415). Ocena dowodów należy do istoty sędziowskiego wymiaru sprawiedliwości realizowanego przez sąd I instancji. Ingerencja sądu II instancji możliwa jest tylko wówczas, gdy skarżący wykaże, iż sąd I instancji rażąco uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego oraz brak jest wszechstronnej oceny wszystkich istotnych dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 1 grudnia 2016 r. (III AUa 1575/16, Legalis Numer 1575699)). Swobodna ocena dowodów dokonywana jest przez pryzmat własnych przekonań sądu, jego wiedzy oraz posiadanego zasobu doświadczeń życiowych. Zarzucając przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, strona nie może poprzestać na przedstawieniu alternatywnego stanu faktycznego, gdyż skutecznym podważeniem podstaw tej oceny jest wykazanie, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 1 grudnia 2016 r., III AUa 163/16, Legalis Numer 1576384). Skuteczne postanowienie zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów wymaga od strony, odwołującej się do niego aby wykazała, w odniesieniu zindywidualizowanych dowodów, na czym polegała w odniesieniu do nich nieprawidłowość postępowania sądu w zakresie tej oceny i opartych na niej ustaleń. W szczególności dlaczego przeprowadzonej przez sąd oceny nie da się pogodzić z zasadami logicznego rozumowania i/lub regułami doświadczenia życiowego. Nie jest wystarczającym, dla uznania tego zarzutu za trafny aby strona przeciwstawiła ocenie i ustaleniom faktycznym sądu własnej wersji tychże. W takiej sytuacji bowiem polemika z nimi musiałaby zostać uznana za dowolną, nie uwzględniającą, że swobodna ocena dowodów przynależy do podstawowych elementów składających się na jurysdykcyjną kompetencję sądu. Wobec tego skuteczne podważenie oceny i ustaleń może nastąpić wyjątkowo, gdy nieprawidłowości w tym zakresie po stronie

sądu niższej instancji mają rangę oczywistych, takich, które daje się potwierdzić w sposób nie budzący wątpliwości (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 10 listopada 2016 r., Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 10 listopada 2016r., I ACa 760/16, Legalis Numer 1558632). Zdaniem Sądu Okręgowego oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd Rejonowy nie można uznać za dowolną. Nie przekroczone przy niej zasady swobodnej oceny dowodów. Pozwany w apelacji powtarza argumenty, które powoływał przed Sądem I instancji. Ponawia twierdzenie, że ani w tytule przelewu ani w ustaleniach stron nie było mowy o świadczeniu przez powoda za pozwanego. Podzielić należy pogląd Sądu Rejonowego, że zeznania pozwanego są wewnątrznie sprzeczne. Pozwany twierdzi bowiem, że nie było mowy o tym, że jest to pożyczka i o żadnym zwrocie pieniędzy i że pieniądze dostał na zasadzie koleżeńskiej od powoda. z drugiej strony twierdzi, że gdyby nie wkład finansowy powoda to nie zgodziłby się na spółkę z nim. Pozwany nie potrafił wyjaśnić po co w zasadzie były mu potrzebne środki od powoda, skoro jak twierdzi mógłby spółkę sam prowadzić. Pozwany nie potrafił w przekonujący sposób wyjaśnić dlaczego powód, któremu przysługiwały udziały o wartości 3750 zł pokrył cały kapitał zakładowy spółki, zwłaszcza, że z jego zeznań nie wynika, aby strony umówiły się w ten sposób, że to powód pokryje w całości kapitał zakładowy spółki. Pozwany przyznał jedynie, że tak było. Zdaniem Sądu Okręgowego powód nie miał żadnego gospodarczego celu w tym, aby pokryć całość kapitału zakładowego spółki, w sytuacji w której jest właścicielem udziałów o wartości 3750 zł. Jedynym logicznym wytłumaczeniem takiej sytuacji jest to, że powód udzielił pozwanemu pożyczki na pokrycie przypadającej pozwanemu części udziałów spółki. Pożyczka ta miała być następnie spłacana z zysków spółki. Jak słusznie podniósł pełnomocnik powoda w toku rozprawy apelacyjnej, w sytuacji w której powód nie przekazałby pozwanemu dochodzonej kwoty, to pozwanemu przypadłaby duża większa część zysku aniżeli powodowi, stąd pozwany miałby środki na spłatę pożyczki.

Nie można zgodzić się z tezą pozwanego, że zamiarem stron powinno być zaliczenie części pieniędzy wpłaconych przez powoda na agio. Przepisy kodeksu spółek handlowych dopuszczają jednoznacznie możliwość obejmowania udziałów po cenie wyższej od wartości nominalnej, nadwyżkę przelewa się do kapitału zapasowego (art. 154 § 3 zd. 2 KSH). Objęcie udziałów po cenie wyższej niż wartość nominalna może wynikać z umowy spółki, jako „inny obowiązek” w rozumieniu art. 159 KSH. Spółka ma wówczas roszczenie wobec wspólnika o uiszczenie nadwyżki. Wspólnicy mogą zobowiązać się do uiszczenia nadwyżki w odrębnej od umowy spółki umowie, wówczas spółka nie ma roszczenia wobec wspólnika będącego zwłóce, ponieważ umowny stosunek obligacyjny wiąże wówczas wspólników, a nie wspólnika i spółkę. Z nadwyżką ponad wartość nominalną udziału (tzw. agio) mamy do czynienia wtedy, gdy wkłady wnoszone na poczet udziałów przewyższają wartość nominalną udziałów. Nadwyżka ta księgowana jest na pokrycie kapitału zapasowego. Agio nie powiększa kapitału zakładowego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, tylko ma na celu dokapitalizowanie spółki (Strzępka/Zielińska [w:] J. Strzępka (red.), Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Wyd. 7, Warszawa 2015, komentarz do art. 154 KSH, Nb 5, Legalis) Agio może pochodzić z wpłat jednego, kilku bądź wszystkich wspólników. Agio nie ma żadnego znaczenia dla pozycji wspólnika wobec innych wspólników i spółki, chyba że co innego wynika z umowy spółki, np. wspólnikowi przyznane zostały szczególne korzyści (art. 159 KSH). Wskazuje się w doktrynie, że **dozwolone** co do zasady, zgodnie z art. 154 § 3 KSH, jest nabycie udziałów za cenę wyższą od ich wartości nominalnej może być podyktowane różnymi względami, do których zaliczyć należy zamiar dokapitalizowania spółki z oczekiwaniem uprzywilejowania udziałów, uzyskiwania w najbliższej przyszłości dywidendy, czy też podwyższenia rynkowej wartości udziałów, a nawet liczenia, że w przypadku likwidacji spółki dojdzie do podjęcia przez zgromadzenie uchwały o zwrocie nadwyżki (Z. Jara [w:] Z. Jara (red.), Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Wyd. 2, Warszawa 2017, Legalis, teza 3 komentarza do art. 154 KSH). Granicą dowolności przekazywania aportu o znacznej wartości jest rażąca jej niewspółmierność w stosunku do nominalnej wartości nabywanych udziałów (por. wyr. SN z 9.9.2010 r., I CSK 69/10, Legalis).

Wskazać należy, że twierdzenia pozwanego w zakresie ewentualnego przeznaczenia nadwyżki wpłaconej przez powoda nad równowartością jego udziałów w spółce są sprzeczne. W sprzeciwie pozwany wskazuje „pozostaje pytanie retoryczne w jaki sposób środki zostały w tej spółce zarachowane np. na kapitał zapasowy”. Następnie w tracie zeznań wskazuje, że przelew został wykonany przez powoda był na poczet kapitału zarówno jego części jak i powoda, aby w apelacji twierdzić, że zamiarem stron było przeznaczenie tych środków na agio. Jeśli bowiem zamiarem stron było objęcie przez powoda udziałów po cenie wyższej niż nominalnej, to środki te powinny zostać przelane do kapitału zapasowego spółki. Nie jest zatem pytaniem retorycznym to, w jaki sposób nadwyżka taka została zaksięgowana

w spółce. Jeśli bowiem zgodnie z art. 154 § 3 KSH środki te zostały przelane na kapitał zapasowy spółki, to nie było żadnych przeszkód, aby przedstawić odpowiednie dokumenty, z których wynikałoby, że środki te rzeczywiście zostały przekazane na kapitał zapasowy spółki. Jeśli przyjąć jednak wersję pozwanego o tym, że kwota 46 250 zł miała być traktowana jako agio, to pozostaje to w sprzeczności z zeznaniami pozwanego, że powód pokrył całość kapitału zakładowego spółki. Środki te nie mogły znaleźć się jednocześnie i w kapitale zakładowym i zapasowym. Tym bardziej zatem jedynym logicznym wytłumaczeniem przekazania środków w kwocie 50 000 zł jest udzielenie pożyczki pozwanemu przez powoda. Nieracjonalnym zdaniem Sądu, działaniem ze strony powoda byłoby przekazanie na rzecz spółki kwoty 50 000 zł w sytuacji, w której przypadłby mu udział w kwocie 3750 zł. Niezasadne są argumenty pozwanego, że odwoływanie się przez Sąd I instancji do rozmów stron na portalu społecznościowym jest całkowicie dowolne. Po pierwsze Sąd I instancji wskazał wyraźnie, że Sąd ten jedynie posiłkowo czynił ustalenia na podstawie tych dowodów. Zdaniem Sądu Okręgowego bezsprzecznie wynika z tych rozmów, że pozwany jest dłużnikiem powoda oraz, że pozwany nie ma środków na ich zwrot (k. 80 – 4.07.2014 r.). Zestawienie daty tej rozmowy z datą przelewu kwoty 50 000 zł (23.06.2014 r.) i kwoty 7427 zł (19.06.2014 r.) świadczy wyraźnie o tym, że rozmowa ta dotyczyła środków dochodzonych pozwem w niniejszej sprawie.

Sąd Odwoławczy nie uznał również za zasadny zarzut błędu w ustaleniach faktycznych odnośnie kwoty 2200 zł. Rzeczywiście Sąd I instancji ustalił, że pozwany w dniu 8 lipca 2014 r. przekazał na rachunek powoda kwotę 2200 zł wskazując w tytule przelewu jako „zwrot”. Jednakże w toku rozprawy przed Sądem I instancji pozwany zeznał wyraźnie: „zaprzeczam abym zwracał częściowo pożyczkę dochodzoną tym pozwem to nie jest ta kwota”. Również z oświadczenia pozwanego złożonego podczas rozprawy apelacyjnej wynika, że kwota 2200 zł nie dotyczyła kwot dochodzonych przez powoda w niniejszej sprawie. W tym miejscu wskazać należy, że zgodnie z art. 321 § 1 kpc Sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Przepis ten przewiduje jedną z zasad wyrokowania, zgodnie z którą przedmiot orzekania nie może być różny od przedmiotu procesu (zob. H. Pietrkowski, *Metodyka pracy sędziego w sprawach cywilnych*, wyd. 4, Warszawa 2009, s. 401). Oznacza to, że sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie (*ne eat iudex ultra petita partium*). Dotyczy to zarówno żądania głównego, jak i żądań ubocznych, w tym kosztów postępowania. Rozstrzygając merytorycznie sprawę sąd nie może orzekać o czymś innym niż żądał powód, ani w rozmiarze większym niż zgłoszone żądanie, bez względu na to, czy ustalenia faktyczne poczynione przez sąd uzasadniałyby wystąpienie z jeszcze innym roszczeniem lub z tym samym roszczeniem, ale w większym zakresie. Sądy obu instancji są zatem związane żądaniem powoda zgłoszonym przez powoda w złożonym pozwie. Powód w ramach niniejszego procesu dochodził zwrotu pożyczki, którą udzielił pozwanemu w dniu 23 czerwca 2014 r. oraz 19 czerwca 2014 r. Sądy obu instancji ustaliły, że doszło do zawarcia umowy pożyczki między stronami. Aby móc się skutecznie bronić przed żądaniem zapłaty pozwany winien wykazać nie to, że zwrócił powodowi jakąś kwotę, ale powinien wykazać, że zwrócił powodowi kwotę, która dotyczyła pożyczek objętych pozwem. Pozwany natomiast sam sobie przeczył wskazując, że kwota 2200 zł nie była związana z kwotami dochodzonymi przez powoda w niniejszym procesie. Sądy obu instancji będąc związanymi żądaniem pozwu mogły zatem uwzględnić kwotę 2200 zł i odjąć ją od kwoty zasądzonej tylko i wyłącznie w przypadku ustalenia, że kwota 2200 zł była częścią kwoty dochodzonej pozwem. Przeciwnie ustalenie nie może prowadzić do umniejszenia żądanej przez powoda kwoty, stąd też zarzut błędu w ustaleniach faktycznych okazał się bezzasadny.

Zdaniem Sądu Okręgowego niezasadny był również zarzut naruszenia art. 207 § 6 kpc poprzez dopuszczenie dowodów spóźnionych. Zgodnie z tym przepisem Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Z przepisu art. 207 § 6 kpc, będącego ucieleśnieniem i zarazem skutkiem wyrażonej w art. 6 § 2 kpc zasady szybkości postępowania, wynika, że jeśli wskazane w nim wyjątki nie występują, to obowiązkiem sądu jest pominięcie spóźnionych twierdzeń i dowodów, na co wprost wskazuje użycie przez ustawodawcę zwrotu „sąd pomija”, nie zaś „może pominąć” lub innego pozwalającego na pozostawienie kwestii dopuszczenia spóźnionych dowodów swobodnej ocenie sądu (wyrok

Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 4 sierpnia 2016r. I ACa 235/16, Legalis numer 1508886). Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia art. 207 § 6 kpc. Wskazać należy, że powód rzeczywiście mógł złożyć kwestionowane dowody wcześniej aniżeli na rozprawie w dniu 6 maja 2017 r., jednakże uwzględnienie tych dowodów nie prowadziło do przedłużenia postępowania, gdyż na rozprawie, na której te dokumenty złożono doszło do jej zamknięcia. Wskazać bowiem należy, że zgodnie z obecnie obowiązującym brzmieniem art. 207 § 6 KPC prekluzja dowodowa rzeczywiście została ukształtowana w taki sposób, że nawet dowód spóźniony może zostać dopuszczony przez sąd orzekający, jeżeli nie spowoduje to zwłoki w rozpoznaniu sprawy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 lutego 2016r. I ACa 1105/15, numer 1472434).

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał apelację pozwanego za bezzasadną i na podstawie art. 385 kpc orzekł o jego oddaleniu.

Na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc Sąd Okręgowy obciążył kosztami procesu w całości pozwanego jako przegrywającego postępowanie odwoławcze. Koszty te, to koszty zastępstwa procesowo ustalone na podstawie § 2 pkt. 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym do dnia 26 października 2016 r. a to z uwagi na treść § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2016 r. poz. 1668), który wskazał, że do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji. Apelacja została złożona przed zmianą przepisów o opłatach za czynności adwokackie.

W punkcie 3 wyroku na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2010.90.594 j.t.) Sąd obciążył kosztami apelacji w zakresie nieuiszczonym Skarb Państwa z uwagi na to, że powód został zwolniony od kosztów sądowych w zakresie opłaty od apelacji powyżej kwoty 1300 zł.

Mariusz Gotowski Małgorzata Wiśniewska Danuta Silska